

# Cool Kids Of Death, Ciągłe

Ciągle! Mylą mi się strony  
Nie wiem kurwa z czego tak zadowolony  
Jestem! Jestem, byłem, będę  
W dupie, w niedoczasie, w błędzie

A dzieci w garniturach znów się zbroją  
Cud, że na tę przynętę ciągle biorą  
Marsz, marsz beztroski chociaż ledwo stroją  
Tysiąc powodów by się czuć nieswojo

Nagle! Choć się spodziewałem  
Wszystko! Słysząc jak zza ściany  
Słońce! Słońce za plecami  
Skończę! Z poparzeniami

A dzieci w garniturach znów się zbiorą  
Cud, że na tę przynętę ciągle biorą  
Marsz, marsz beztroski chociaż ledwo stronią  
Tysiąc powodów by się czuć nieswojo

I znów, na złość, po szybach ścieka szarość  
Wszystkiego w bród, a jednak wciąż za mało

I znów (ciągle!) na złość łamie się głos, po szybie sieka szarość  
Świerzbi (jestem!) jak strup, wszystkiego w bród, a jednak wciąż za mało  
Ta twarz (nagle!) jak głód, blada jak strach, bez znaku żadnych zalet  
Brakuje (wszystko!) słów, wtapiam się w tłum (słońce!) i w tłumie już zostanę

Ciągle!  
Jestem!  
Nagle!  
Wszystko!  
Słońce!  
Skończę!